

Oświeceniowe przyczynki edytorskie

Rec.: „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2018, nr 2: *Edytorstwo tekstów dawnych*, red. Tomasz Chachulski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2018, 156 s.

Edytorstwo tekstów dawnych stanowi prężną dyscyplinę badawczą, której zasadniczym zadaniem jest udostępnianie dzieł literatury wczesnonowożytnej, zarówno tych należących do kanonu i otrzymujących coraz doskonalsze opracowania, jak również utworów mniej znanych lub wręcz zapomnianych, niefunkcjonujących dotąd w obiegu naukowym, lecz stanowiących ważny element dawnej kultury piśmienniczej. Wprost proporcjonalnie do rosnącej liczby edycji utworów staropolskich i oświeceniowych przyrasta zbiór publikacji poruszających kwestie metodologiczne, nierzadko z pogranicza wielu dziedzin (literaturoznawstwo, językoznawstwo, historia, krytyka tekstu, źródłoznawstwo), których celem jest sprobematyzowanie praktyki edytorskiej oraz przedstawienie propozycji rozwiązań kwestii kłopotliwych. Tego rodzaju refleksja prowadzona jest przez wielu badaczy z różnych ośrodków, skutkując czasem zbiorową publikacją zawierającą wypowiedzi specjalistów na tematy warsztatowe, przypominających też dobre praktyki oraz formułujących rozmaite dezyderaty i uwagi, które świadczą o rozwoju dyscypliny. Za przykład posłużyć może zbiór pokonferencyjny *Jak wydawać teksty dawne*, opublikowany w 2017 roku jako drugi tom serii „Staropolskie Spotkania Językoznawcze”, prowadzonej przez Zakład Historii Języka Polskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawarte w nim rozprawy dotyczą zagadnień ważnych dla współczesnego edytorstwa tekstów staropolskich, stanowiąc swoisty podręcznik postępowania edytorskiego.

Podobna w założeniu próba podjęta została w Zakładzie Tekstologii i Edytorstwa Dzieł Literackich Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu — wydawcy półrocznika „Sztuka Edycji”, którego najnowszy tom opatrzony został tytułem *Edytorstwo tekstów*

dawnych. Główna i najobszerniejsza część zeszytu — *Artykuły i rozprawy* — zbiera studia poświęcone konkretnym zagadnieniom, *Źródła i dokumenty* zawierają nieduże prace edytorskie, a najszczuplejsze objętościowo *Przeglądy i sprawozdania* prezentują omówienia dwóch ważnych serii wydawniczych literatury dawnej („Biblioteki Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej” oraz „Lubelskiej Biblioteki Staropolskiej”). W odróżnieniu od wydawnictwa poznańskiego trzon zeszytu stanowią prace zbierające doświadczenia wydawców przede wszystkim literatury osiemnastowiecznej, a wieki wcześniejsze reprezentowane są skromnie. Ponieważ w głównym kręgu zainteresowania autorów publikowanej od 2011 roku „Sztuki Edycji” leżą zagadnienia związane z wydawaniem dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych dzieł literackich, publicystycznych i epistolograficznych, w omawianym tomie nie zabrakło również rozpraw poświęconych tej tematyce. Swoją uwagę skupię na pracach dotyczących edytorstwa oświeceniowego, o których omówienie poprosiła redakcja „Wieku Oświecenia”. Epoka reprezentowana jest czterema artykułami autorstwa badaczek z ośrodków polskich i zagranicznych.

Wileńska poezja okolicznościowa doby stanisławowskiej. Od projektu antologii do problemów edycji Reginy Jakubėnas z Uniwersytetu Wileńskiego przedstawia koncepcję sprofilowanej tematycznie antologii poezji wydawanej głównie w Wilnie w drugiej połowie XVIII wieku. Dobór tekstów stanowić ma kronikę wydarzeń w stolicy Litwy, a zarazem panoramę ówczesnego życia literackiego. Autorka, skupiając się na prezentacji znaczniejszych adresatów twórczości okolicznościowej oraz wydarzeń, z okazji których tworzone były wiersze, niepotrzebnie wzbogaca wywód elementami analizy interpretacyjnej i wtętami biograficznymi, nie przedstawiając niestety żadnych solidnych kryteriów doboru materiałów, co może niekorzystnie odbić się na kształcie planowanej antologii.

Wspomniany w ostatnim passusie artykułu układ chronologiczny wydaje się założeniem mocno niewystarczającym, gdy weźmie się pod uwagę, że badaczka opiera się, jak można odnieść wrażenie, głównie na przypadkowo zebranych starych drukach, mgliście wspomnianych katalogach, doniesieniach prasowych z epoki oraz współczesnych opracowaniach litewskojęzycznych. Uwzględnienie publikacji traktujących o piśmiennej kulturze dawnych ośrodków miejskich (z polskich prac wskazać można książkę Jakuba Niedźwiedzia *Kultura literacka Wilna (1323–1655). Retoryczna organizacja miasta* — mam oczywiście na myśli koncepcję,

nie przedział czasowy) mogłoby, jak sądzę, pogłębić namysł nad koncepcją „poetyckiej kroniki Wilna i Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVIII wieku”.

Ponadto, pomimo zapowiadanego w tytule sproblematyzowania zagadnień edytorskich, Autorce nie udaje się wyjść poza konstatacje o charakterze oczywistym (konieczność zamieszczenia w edycji komentarzy czy podjęcia prób ustalenia autorstwa utworów opatrzonych jedynie kryptonimami, trudności w dotarciu do druków współoprawnych czy współkatalogowanych z rękopisami), o których przeczytać można w każdym podręczniku edytorstwa. Spójność wywodu zaburzona zostaje dodatkowo licznymi repetycjami, a niestarannie i niekonsekwentnie sporządzone przypisy (w tym odwołania do *Bibliografii polskiej* Estreicherów¹) potęgują wrażenie chaosu.

Podobny zarzut postawić można Agnieszce Lis-Listwon z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, która w artykule *Problemy edytorskie wydania „Zbioru mniejszego poezji polskich drobniejszych” Józefa Epifaniego Minasowicza* stara się przedstawić projekt edycji zbioru poezji jednego z czołowych pisarzy, publicystów, tłumaczy i wydawców epoki saskiej i czasów stansławowskich. Autorka powieliła przy tym potknięcia poprzedniczki, od nieudolności stylistycznych i kompozycyjnych (np. rozsiane po tekście nawiązania biograficzne, dygresje dotyczące stanu badań, pokawałkowany i niejasny opis źródła), poprzez liczne powtórki myślowe i stwierdzenia oczywiste (np. ważne osoby jako adresaci utworów okolicznościowych, korzystanie przez duchownych epoki z łacińskiej wersji Pisma Świętego przy sporządzaniu tłumaczeń i parafraz, naukowa wyższość edycji krytycznej nad edycją popularną itd.), aż po nieumiejętność rozpoznania problemów edytorskich i przedstawienia propozycji ich rozwiązania.

¹ Niektóre tytuły (np. w przypisach 11, 14, 20) cytowane są niedokładnie lub ich zapis nie respektuje transkrypcji stosowanej przez twórców *Bibliografii polskiej* (przypis 38), co utrudnia odnalezienie właściwych pozycji. Największe zamieszanie panuje jednak w powoływaniu się na konkretne tytuły: w większości przypadków Autorka odnosi się do poszczególnych tomów *Bibliografii*, jednak czasami podaje linki do internetowej wersji, pomimo możliwości odnalezienia ich w wersji tradycyjnej (w przypisie 14: „Estr. XXXIII 280”; błędnie zacytowany tytuł tomu IX. w przypisie 20: „Estr. t. IX: *Stulecie XVIII: Spis chronologiczny*” można uzupełnić datą i odniesieniem do właściwej strony: 1762, s. 320; przypis 38: „Estr. XXVI 164”). Poza tym w wielu przypisach (2, 4, 6, 11–13, 16, 26–28, 32, 33, 44) dopatrzeć się można elementów opisu bibliograficznego w języku litewskim.

Ogólny bałagan panujący w tekście potęgowany jest przez uporczywie powtarzane dylematy związane z „reprezentatywnością” i „poznawczą przydatnością” zbioru, który został wybrany do opracowania edytorskiego. Wydaje się, że Autorka nie jest pewna swojej decyzji i nieświadomie podważa wartość własnej pracy poprzez nieustanne próby przekonania czytelników (i samej siebie), że jednak warto zapoznać się choćby z fragmentem twórczości Minasowicza. Ponadto zamartwianie się, że edycja wyłącznie utworów poetyckich nie zaprezentuje pisarza w pełnym wymiarze, a niektóre słabsze artystycznie wiersze wpłyną niekorzystnie na postrzeganie pisarza przez odbiorców, budzi wątpliwości, czy Autorka rozumie, czym jest edycja krytyczna dzieła literackiego oraz na czym polega jej funkcjonowanie w obiegu naukowym. Obawiam się, że przyjmując artykuł do druku, redakcja nieumyślnie wyrządziła krzywdę niedoświadczonej jeszcze Badaczce.

Pytania o rozdzwiek pomiędzy opracowywanym edytorsko materiałem a deklarowanym celem edycji nasuwają się przy lekturze artykułu *Stanisława Kostki Potockiego rękopiśmienne ćwiczenia z przekładu. Rekonesans edytorski* autorstwa Katarzyny Grzymały z Instytutu Badań Literackich PAN. Badaczka postuluje publikację rękopiśmiennych prób przekładu niewielkich fragmentów *Nowej Heloizy* Rousseau, *Podróży sentymentalnej* Sterne’a oraz *Kandyda* Woltera. Znaczną część tekstu zajmuje solidny opis źródeł wraz z przekonującym i ugruntowanym w literaturze przedmiotu dociekaniem przyczyn zmiany w ciągu kilku dziesięcioleci ich kształtu fizycznego (odnotowane i nieodnotowane w inwentarzach ubytki, modyfikacje kolejności ułożenia fragmentów brulionów oraz numeracji kart), jak również wiarygodne próby ustalenia podstaw tłumaczenia.

Wątpliwości pojawiają się jednak w momencie doprecyzowania przez Autorkę właściwego celu prac, jakim miałyby być badanie samego procesu translacji, a dotyczą one przydatności naukowej materiałów zawierających niedokończone wersje tłumaczeń utworów. Brak zarówno wersji finalnej (Potocki nigdy nie opublikował tych tłumaczeń), jak i świadectw dokumentujących etapy pracy podważa koncepcję Autorki oraz stawia pod znakiem zapytania sens edytorskiego opracowania zachowanych próbek tłumaczeniowych, które mogą być wydane, jak się wydaje, jedynie jako ciekawostka w aneksie do innej pracy naukowej o charakterze edytorskim.

Z sytuacją właściwie wybranej podstawy wydania mamy do czynienia w artykule Beaty Bednarek z Uniwersytetu Łódzkiego,

która w rozprawie *Liryki z czterech początkowych ksiąg „Poezycji Franciszka Dionizego Książnina ręką własną pisanych”* — z *ustaleń edytora* prezentuje wyniki badań nad początkowym fragmentem tak zwanego Rękopisu Puławskiego — przepisane go dłonią poety czystopisu zawierającego ostateczne wersje jego liryków. Zgodnie z obowiązującymi zasadami wydawania tekstów dawnych przedmiotem badań naukowych powinny być finalne postaci utworów (a nie ich wcześniejsze warianty), gdyż to one zostały usankcjonowane ostateczną wolą autora (choćby nawet wcześniej funkcjonowały w obiegu literackim w innym kształcie). Odnieść można jednak wrażenie, jakby badaczka była nie w pełni świadoma tego, jak wymarzona jest sytuacja edytorska będąca jej udziałem, gdyż stara się ona odnotować możliwie wszystkie poprzednie wersje poszczególnych wierszy, a za „ustalenia edytora” uznaje przedstawienie wyników drobiazgowego śledztwa dotyczącego datacji utworów, przyczyn ich powstania, adresatów dedykacji czy wyodrębnienia fragmentów zaczerpniętych od innych autorów itd. Jest to oczywiście do przyjęcia w edycji genetycznej, dokumentującej etapy powstawania i modyfikacji tekstu. W ogólnym rozrachunku uderza jednak brak rozpoznania właściwego przeznaczenia „ustaleń”, które powinny zostać włączone w przyszłej edycji do aparatu krytycznego, podobnie jak zamieszczona na początku rozprawy charakterystyka rękopisu powinna stanowić opis źródła. Po raz kolejny również nie udaje się dostrzec sformułowania jakiegokolwiek problemu edytorskiego.

Oświeceniową część omawianego woluminu uzupełnia niewielka edycja *Nieznanej korespondencji Adama Naruszewicza* w opracowaniu Magdaleny Bober-Jankowskiej z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Krytycznym omówieniem siedmiu listów ilustrujących epizody z życia biskupa łuckiego Autorka nie tylko poszerza dotychczas zgromadzony korpus tekstów, ale również rzuca nowe światło na niektóre kwestie związane z biografią Naruszewicza, przez lata czekające na odkrycie.

Półrocznik „Sztuka Edycji” oddał łamy swojego pierwszego tomu poświęconego edytorstwu tekstów dawnych badaczom poważnie stawiającym dopiero pierwsze kroki w tej dziedzinie, potwierdzając niejako zawarte we wstępie stwierdzenia redaktora zeszytu, że wydawanie literatury dawnej rzeczywiście staje się coraz powszechniejsze, lecz nic nie zastąpi gromadzonych latami doświadczeń wytrawnych edytorów, co potwierdzają wysokie wymagania stawiane przez środowisko. Nieprzemysłany dobór

autorów, niepotrafiących jeszcze sproblematyzować swoich warsztatów, skutkuje szeregiem rozpraw o charakterze zwierzeń warsztatowych dotyczących w dużej mierze edycji planowanych, więc siłą rzeczy stanowiących opowieści o zamiarach, wzbogaconych jedynie (zupełnie niepotrzebnie, jak uważam) elementami edycji, które powinny stanowić główny obszar działalności naukowej młodych badaczy. Zapowiadane w artykułach poruszenie problemów edytorskich zostało konsekwentnie pominięte przez wszystkie Autorki, które nie wywiązały się ze składanych deklaracji, co może budzić podejrzenie, że ich prace nie przeszły jeszcze sita promotorsko-recenzenckiego. Zaproponowane przez najnowszy numer „Sztuki Edycji” ujęcie zagadnień teoretycznych niestety nie wnosi niczego do rozwoju dyscypliny, nie może być traktowane nawet jako satysfakcjonująca forma prezentacji osiągnięć młodych badaczy.

Barbara Dzierżanowska
(Uniwersytet Warszawski)